

Ryszard Rynkowski

Jedzie pociąg z daleka

Nic nie robić, nie mieć zmartwień
Chłodne piwko w cieniu pić
Leżeć w trawie, liczyć chmury
Gołym i wesołym być
Nic nie robić, mieć nałogi
Bumelować gdzie się da
Leniuchować, świat całować
Dobry Panie pozwól nam

Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka
Konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy

Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka
Konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy
O nie nie nie nie nie, Byle nie do Warszawy

Nic nie robić, nie mieć zmartwień
Chłodne piwko w cieniu pić
Leżeć w trawie, liczyć chmury
Gołym i wesołym być

A prywatnie być blondynem
Mieć na głowie włosów las
I na łóżku z baldachimem
robić coś nie jeden raz

Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka
Konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy

Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka
Konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy
O nie nie nie nie nie,
Byle nie do Warszawy

Być ponadto co nas boli
Co ośmiesza tylko nas
Wypić z wrogiem beczkę soli
Dobry Panie pozwól nam

Nie oglądać wiadomości
Paru gościom krzyknąć "pass"
Złotej rybce ogryźć ości
za to co przyniosła nam

Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka
Konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy

Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka
Konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy

